

JANUSZ ROŻEK

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Kolonia Górne, współczesność
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, refleksja

Obecny stan zdrowia i samopoczucia

Jeśli chodzi o zdrowotność, to mnie ratuje chyba, że mam dobre serce, bo to jest werk najważniejszy i chyba dzięki temu, że mam to serce w miarę dobrze funkcjonujące, jeszcze żyję. Dziwię się, że mimo tych przeżyć jednak to serce jako tako pracuje. No nogi tu już widocznie... już mi chodzić jest gorzej, trudno. Jeśli chodzi o pamięć, to też już nie funkcjonuje tak, jak powinna. Lata swoje robią. Ma się świadomość, że idzie się bliżej końca życia. No, ale staram się być optymistą, bo chyba to przedłuży życie, jak czło[wiek] bardziej patrzy na życie przez różowe okulary, jak przez ciemne. To też pomaga do dłuższego przeżycia. Pesymizm to dławi, zabija. Trzeba być optymistą właśnie, bo to dodaje siły. [Śmierć] przyjdzie. Na razie się nie śpieszę. Tak się czuję tutaj wewnątrz w miarę dobrze.

Chciałbym może pisać, na przykład, że na błędach trzeba się uczyć mądrości. Że tośmy zrobili źle, trzeba to inaczej robić. Nie bardzo to pisanie wychodzi, nie mam do tego wprawy, ale chcę napisać taką pracę pod tytułem „Błędy polityki polskiej w latach 1918-1939”, bo według mojej oceny wynik wojny światowej byłby całkiem inny, gdyby – użyję tu mocnego słowa – gdyby ministrem spraw zagranicznych nie był polityczny debil. Tak, taki zarzut stawiam w stosunku do Becka.

Ja chętnie spotykać bym się chciał z młodymi ludźmi. Chciałbym pisać na temat polityczny i wspomnieć o tym, co dawniej, jak za mojej młodej pamięci to wszystko się przedstawiało – żeby coś dla młodych przekazać. Jakbym miał troszkę więcej pieniędzy, to mógłbym mieć obsługę, że mógłbym się tym tematem zajmować, a obecnie to tak: i drzewo muszę narąbać, napalić, jedzenie sobie zrobić, tak że tego czasu do dyspozycji mam niewiele. Raczej bym chciał z takimi starszymi [się spotkać], co kończą już liceum, nawet z młodzieżą akademicką. To byłaby taka konfrontacja człowieka z dawną epoką, a więc mnie, i tych współczesnych. I te konfrontacja myśli byłaby pożyteczna, przede wszystkim dla młodych, bo obawiam się, że z tym patriotyzmem u nas troszeczkę jest źle, że ten patriotyzm dawniej był

jednak dużo większy. Na przykład i to młodzi studenci, i ja gimnazjalista i wojskowi starali się [włączyć] do walki z Niemcami, [ja] najpierw do Afryki chcąc dostać się do polskich oddziałów walczących pod Tobrukiem, później w partyzantce. Dzisiaj wydaje mi się, że jakby ten patriotyzm zaniknął.

Człowiek się rodzi, człowiek żyje, człowiek umiera. Ja bym chciał coś zrobić jeszcze dla tej Polski, bo nie jest tak, jak ona powinna być. Może coś napiszę, może jeszcze jakieś spotkania. Cóż, ja ostatecznie materialnie nie jestem w złej sytuacji, a to dlatego, że biorę półtorej rento-emerytury, to znaczy się pół rolniczej i całą wojenną. Mam rentę inwalidy wojennego, a to jest dosyć sporo. W stosunku do rolników to ja biorę dużo więcej. No ale i wydatki mam spore, sam tu mieszkać i sam siebie obsługiwać, ten dom wykończyć, to też z kieszeni. No, ale no chcę jeszcze coś działać w urzędzeniu lepiej Polski, w miarę moich możliwości. O tym myślę.

Data i miejsce nagrania	2008-12-03, Kolonia Górne
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"